

Homoseksualiści też chcą mieć prawo do praktykowania islamu

Coraz więcej homoseksualnych imamów wychodzi z ukrycia i naucza, że odmienna orientacja seksualna nie jest potępiana w islamie. Są częścią globalnego ruchu promującego bardziej liberalną interpretację Koranu.

Damir Ahmetovic modli się pięć razy dziennie i uważa się za przykładowego muzułmanina. Jednak nie odwiedza już swojego meczetu w Brisbane z obawy przed napiętnowaniem. „Szersza społeczność muzułmańska nie wie, że jestem gejem, a ja trzymam się od nich z daleka” – mówi Ahmetovic. Trzydziestojednoletni Bośniak ujawnił swoją seksualność rodzinie dziesięć lat temu i wspomina to jako trudne doświadczenie. Ojciec zgodził się go zaakceptować jedynie pod warunkiem, że więcej nikomu o tym nie wspomni.

Ahmetovic dołączył ostatnio do powstałej w 2007 roku organizacji Muslims for Progressive Values (MPV), która ma za cel „promowanie postępowej interpretacji islamu w obliczu szerzącego się ekstremizmu, którego przykładem może być Al Kaida oraz konserwatyzmu, będącego częścią m.in. islamu wahabickiego w Stanach Zjednoczonych”.

MPV, z tysiącami członków na całym świecie i obecnie zyskująca zwolenników również w Australii, prowadzi kampanie na rzecz różnorodności, równości płci (również w meczetach) i tolerancji dla osób homoseksualnych. Na czele lokalnego ruchu MPV w Australii stoją profesor Saher Amer z University of Sydney oraz Reem Sweid z Deakin University, którzy twierdzą, że „Australia gości jednych z najzagorzalszych konserwatystów islamskich w zachodnim świecie”.

Mimo tego Nur Warsame, imam z Melbourne, podjął się nauczania bardziej postępowej interpretacji islamu i wspierania gejów w

ramach wiary muzułmańskiej. Urodzony w Somalii imam jest duchownym od 13 lat i jednym z dwóch islamskich liderów w stanie Victoria, którzy zasłużyli sobie na tytuł „Hafiza”, co oznacza że potrafi recytować Koran z pamięci.

„Grożono mi śmiercią, dlatego, że wypowiadam się publicznie”, mówi imam Nur w wywiadzie dla ABC News. Dwóch mężczyzn, których rozpoznał jako członków społeczności muzułmańskiej, podeszło pod jego dom w Melbourne i groziło mu żądając, żeby zaprzestał mówienia o gejach muzułmanach. Nur od dwóch lat potajemnie przewodniczy grupie Marhaba („witaj” w języku arabskim). „Kiedy zakładałem tą grupę, wiedziałem, że to samobójcza misja. Jednak jestem ostrożny i zarazem rozważnie optymistyczny. Nie uważam się za męczennika chętnego umrzeć za tę sprawę” – mówi.

Mimo, że już od lat dziewięćdziesiątych XX wieku zaczęły powstawać meczety przyjazne gejom w Południowej Afryce, Francji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, Nur mówi, że to on założył pierwszy meczet tego typu w Australii. „Chcę być postrzegany jako niezależny, współczujący imam. Moim powołaniem w tym życiu jest jest pomoc młodym homoseksualnym muzułmanom, którzy zostali skrzywdzeni przez islamskich liderów” – mówi.

Imam Nur jest również pierwszym duchownym, który pracuje w szpitalu państwowym. W Alfred Hospital rozpoczął pracę w 2013 roku.

„Około dwa lata temu zmarło w Melbourne dwóch mężczyzn, u których wykryto wirusa HIV i żaden meczet nie chciał odprawić pochówku”, mówi. „To mnie bardzo zaniepokoiło. Osady i napiętnowanie są obecne nie tylko za życia, ale i po śmierci”. Wspólnie z rodzinami mężczyzn, Imam Nur obmył ciała zmarłych i odprawił modlitwy przed pochówkiem, tak jak nakazuje muzułmańska tradycja.

ABC News dotarło do siedmiu szejków, żeby poznać ich opinię na

temat gejów w muzułmańskiej społeczności, a także na temat MPV i Marhaby, jednak żaden z nich, podobnie jak Islamic Council of Victoria, nie był skory do wypowiedzi.

Homoseksualizm w wielu muzułmańskich krajach jest uważany za przestępstwo. W Arabii Saudyjskiej, Egipcie, Iranie i Zjednoczonych Emiratach Arabskich karze się go śmiercią. Chociaż słowo „homoseksualny” nie występuje w Koranie, istnieje szeroko przyjęty pogląd, że w islamskiej terminologii homoseksualizm jest kojarzony z „al-fahsha'” (czyn nieprzyzwoity), „shudhudh” (anormalność) czy też „'amal qawm Lut” (zachowanie ludzi z Lut).

Jednocześnie wyłania się odmienny pogląd, którego zwolennikiem jest Daayiee Abdullah, pierwszy w Ameryce imam, który przyznał się do tego, że jest gejem. „Spotkałem dwunastu imamów homoseksualistów, z których ośmiu ujawniło swoją orientację seksualną” – mówi. „Spotkałem ich w Dżakarcie, Melbourne, Dubaju, Cape Town, Londynie, Pekinie, Amsterdamie i Ameryce Południowej”. Przez ostatnich osiemnaście lat był nazywany „samozwańcym imamem” i dostawał telefony i e-maile z pogrózkami, natomiast mówi, że jest często ignorowany przez muzułmańskich liderów, którzy liczą, że po prostu sam „zniknie”.

„Nie istnieje w Koranie potępienie homoseksualizmu”, mówi imam Daayie. Jednak jego interpretacja jest kategorycznie odrzucana przez Australian Federation of Islamic Councils (AFIC). „Islam mówi bardzo jasno o zachowaniach homoseksualnych” – mówi skarbnik AFIC, Keysar Trad. – „Jest odchyleniem i poważnym grzechem, od zawsze zakazanym. Jakikolwiek akt seksualny między dwiema osobami tej samej płci jest po prostu zabroniony”.

Mimo, że główne islamskie organizacje nie wspierają i nie finansują działalności imama Dayiee ani imama Nura, nie mogą odebrać im tytułu duchownych. Jak tłumaczy Dr Scott Siraj al-Haqq Kugle z uniwersytetu Emory w Atlancie, „w islamie nie

istnieje instytucja kościoła czy kler, tak więc np. społeczność wyznająca sunnicką wersję islamu jest bardzo zdecentralizowana. Nie ma czegoś takiego jak oficjalna ekskomunika w islamie, coś takiego po prostu nie istnieje”.

Szacuje się, że około 2,2% Australijczyków, czyli około pół miliona osób, to muzułmanie.

Oprac. TiCa, na podst. <http://www.abc.net.au/>